

Bloomberg New Energy Finance: spadające koszty produkcji energii z OZE napędzą przyszłe inwestycje

Spadające ceny ropy, gazu i węgla nie spowodowały zahamowania rozwoju rynku odnawialnych źródeł energii. Rok 2015 był rekordowy pod względem inwestycji w tym sektorze i w opinii ekspertów trend ten ma szansę być kontynuowany. Jak szacuje Bloomberg New Energy Finance, jednostkowy koszt wyprodukowania 1 MWh z wiatru na lądzie jest już dzisiaj w Polsce niższy niż z węgla, a wraz z rozwojem technologii będzie jeszcze spadać. Ponadto, coraz niższe koszty produkcji energii z wiatru na morzu otwierają w Polsce realne możliwości budowy dużych projektów morskich farm.

– Nie można oddzielać trendów w energetyce odnawialnej od tego, co dzieje się w całym sektorze energetycznym. Bardzo istotnym zjawiskiem, z jakim mamy do czynienia w tym obszarze na przestrzeni ostatniego roku czy dwóch, jest spadek cen surowców tradycyjnych, ropy, węgla i gazu. W tym czasie sektor zielonej energii niezwykle się rozwinął – mówi Michael Liebreich, szef Rady Nadzorczej Bloomberg New Energy Finance (BNEF).

Jak wynika z danych BNEF, nakłady na OZE wzrosły do blisko 330 mld dolarów. W opinii ekspertów taki trend powinien się utrzymywać, szczególnie biorąc pod uwagę kluczowe ustalenia wypracowane na ostatnim szczycie klimatycznym w Paryżu.

– Podczas COP21 wszystkie kraje zobowiązały się do dekarbonizacji. Porozumienie to przekroczyło oczekiwania wszystkich komentatorów i analityków. Nie wiem, czy środowisko biznesowe w pełni zdaje sobie sprawę, jak daleko idące są jego konsekwencje. To, co jest istotne w tym porozumieniu, to fakt, że wszystkie kraje zobowiązały się do dekarbonizacji i powstał mechanizm, który pozwoli na stopniowe zwiększanie tych zobowiązań – mówi Liebreich.

W ubiegłym roku w inwestycjach w OZE przodowały Chiny, które zmagają się z ogromnym zanieczyszczeniem powietrza (zainwestowały 111 mld dolarów). Co ważne, ponad połowa światowych inwestycji w zieloną energię pochodziła z rynków wschodzących.

– Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy koszty produkcji energii z węgla i gazu nieznacznie spadają, co ma związek ze spadkiem cen surowców w Europie i na świecie. Jednocześnie jednak produkcja energii z OZE, w szczególności z wiatru, staje się coraz bardziej konkurencyjna finansowo. W Polsce jest ona tańsza niż budowa nowych instalacji gazowych czy węglowych – ocenia Janis Hoberg, starszy analityk w Bloomberg New Energy Finance.

BNEF ocenia, że dla nowej instalacji węglowej koszty wytworzenia 1 MWh wynoszą około 90-96 USD. Koszty produkcji dla farm wiatrowych są niższe. Do takich trendów Polska dostosowała nowy system wsparcia dla budowy zielonych instalacji, który daje możliwość konkurencji poprzez aukcje. Proponowany mechanizm odzwierciedla rzeczywiste koszty produkcji, a nie wyznacza wysoki poziom Feed-in-Tariff co miało miejsce np. w Hiszpanii albo we Włoszech. Kraje te wprowadziły przewymiarowane systemy wsparcia, które spowodowały całkowite załamanie inwestycji w ten sektor, co pośrednio przyczyniło się do pogorszenia ogólnej sytuacji ekonomicznej (spadek PKP i/lub wzrastający poziom bezrobocia).

– To oczywiście nie oznacza, że Polska w 100 proc. powinna oprzeć się na energii wiatrowej, ale na pewno możecie zwiększyć jej udział, który dziś jest bardzo skromny. Można go podnieść radykalnie i to niskim kosztem, powodując jednocześnie oszczędności dla konsumentów – mówi Michael Liebreich. – Polska wciąż w dużym stopniu uzależniona jest od węgla, znacznie bardziej niż inne kraje, które odwiedziłem podczas moich światowych podróży. BNEF podkreśla, że nie można dzielić energetyki na konwencjonalną i OZE na podstawie subsydiów gdyż historycznie energetyka konwencjonalna była i pozostaje

znacząco subsydiowana. Ponadto, BNEF porównuje trzy kraje – Niemcy, Wielką Brytanię i Polskę – pod względem kosztów OZE w końcowym rachunku klienta. Porównanie pokazuje, że w Polsce ten poziom jest najniższy, z czego można wywnioskować, że ta proporcja będzie spadać ze względu na niższe koszty produkcji nowych mocy OZE od węgla i ze względu na długoterminowy efekt obniżenia cen hurtowych dzięki bardzo niskim kosztom marginalnym.

– Z pewnością jest przestrzeń na takie instalacje na Bałtyku. Ceny referencyjne wyznaczone przez rząd dla energii wiatrowej mogłyby stanowić pewne wyzwanie dzisiaj, ale biorąc pod uwagę, że pierwszy farmy powstaną po roku 2020 i koszty związane z morskimi farmami będą spadać, taki projekt mógłby się stać konkurencyjny już na początku następnego dekady – ocenia Janis Hoberg. Celem branży jest osiągnięcie kosztu wytwarzania na poziomie 110 USD za MWh do 2020 roku – mówi Janis Hoberg.

Eksperti szacują potencjał tego sektora w Polsce na 6 GW zainstalowanej mocy. To oznaczałoby kilkadziesiąt miliardów złotych wartości dodanej dla gospodarki i dziesiątki tysięcy nowych miejsc pracy, przy jednoczesnym ograniczaniu emisji CO₂. *– Ceny pozwoleń na emisję CO₂ będą rosły, ponieważ europejski przemysł będzie się rozwijał, popyt na energię elektryczną zostanie utrzymany, a być może nawet wzrośnie, a jednocześnie liczba pozwoleń będzie ograniczana. W perspektywie średnio- i długoterminowej zakładamy, więc wzrost cen pozwoleń na emisję i to znaczący – podkreśla Liebreich.*

Odnosnie spełnienia celów na rok 2020 BNEF negatywnie ocenia dzisiejszy stan. *– W tej chwili wydaje się to bardzo trudne, aby Polska osiągnęła wiążące zobowiązania wyznaczone na rok 2020 przez UE – ocenia Hoberg – Żeby zrealizować wspomniane cele, potrzebna jest wola polityczna i stabilne warunki sprzyjające inwestycjom. Polska ma możliwość aby cel zrealizować jeżeli aukcje się odbędą i ceny zielonych certyfikatów powrócą do poziomów akceptowalnych – dodaje.*